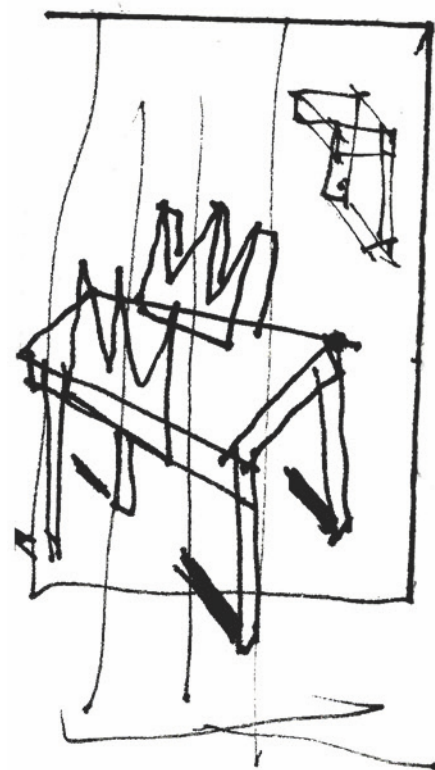




KRESY 2021



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą w 2021 roku.



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

opracowanie plastyczne:
ANDRZEJ DWORAKOWSKI

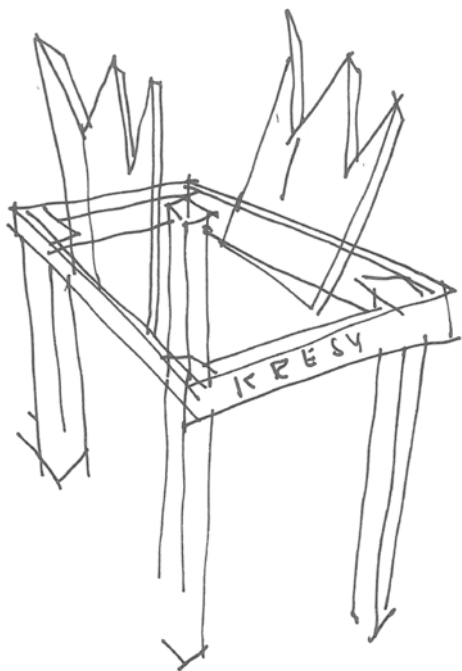
redakcja:
TOMASZ DAMULEWICZ

korekta:
KATARZYNA KOCHANOWSKA

Podlaski Oddział Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska” w Białymstoku

skład, redakcja techniczna:
ANNA KIETLIŃSKA, BOGDAN SUPRUN





Konkurs Recytatorski im. A. Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy” zawitał do Białegostoku przed trzydziestu laty. Był to w Polsce czas przełomu, zmian, stawiania na nowe wyzwania, w których ogromną rolę odgrywali młodzi ludzie. Świat rozszerzał swoje granice. Odczuwaliśmy to zwłaszcza w Polsce, która powoli wchodziła w orbitę demokratycznych wartości. Otwierała się na Zachód, ale również spoglądała na Wschód, gdzie po rozpadzie Związku Sowieckiego odradzały się państwa pragnące wolności i stanowienia o sobie. Tym zmianom geopolitycznym towarzyszyło również odrodzenie ruchów polonijnych. Nasi rodacy zaczęli upominać się o prawa mniejszości polskiej, zabiegali o rozwój szkolnictwa polskiego. Zrzeszali się, tworząc organizacje polonijne i tęsknie spoglądali ku Macierzy. Szukali w niej wsparcia, wzorców, sugestii a wreszcie kontaktów. W takiej atmosferze powstały białostockie

„Kresy”. Grupa zapaleńców związana z Towarzystwem Kultury Teatralnej a potem Podlaskim Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” znalazła pomysł na zagospodarowanie entuzjazmu Polaków mieszkających poza granicami Polski. Pierwsi „Kresowiacy” przyjechali do naszego miasta z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Chcieli opowiedzieć o sobie wierszem. Pokazać swoją wrażliwość i przywiązanie do języka przodków. Zauroczyli organizatorów, którzy przedsięwzięcie postanowili kontynuować – aż do roku 1998, by godnie uczcić dwusetne urodziny Adama Mickiewicza.

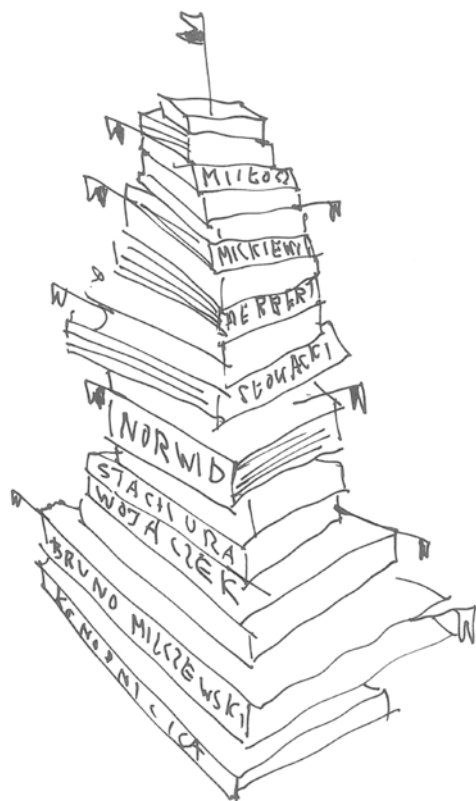
Dziś „Kresy” obchodzą już trzydzieste urodziny. Nie wiadomo kiedy minęło tyle lat. Cieszę się, że właśnie Białystok stał się taką ostoją dla „Kresowiaków”. Co roku przyjeżdżają do nas recytatorzy z kilkunastu krajów. Znajdują tu przyjaciół, radość pracy nad językiem

ojczystym i poczucie, że siła poezji polskiej oraz umiejętność jej pięknego mówienia zbliżają ludzi.

Co roku uczestnicy Konkursu deklarują, że lubią przyjeżdżać do naszego miasta, czują się tutaj dobrze, bezpiecznie. Taka opinia cieszy. Wiercie, Drodzy Kresowiacy, że jesteście tutaj mile widziani i wyczekiwani. Trudno sobie wyobrazić, żeby w grudniu zabrakło w Białymstoku tej szczególnej aury poetyckiego uniesienia. Dla nas, białostoczan, jesteście szczególnym Ambasadorem stolicy Podlasia w świecie, prawdziwą marką Białegostoku.

Z okazji Jubileuszu 30-lecia Konkursu składam wszystkim Uczestnikom i Organizatorom życzenia samych sukcesów. Dziękując za Wasze zaangażowanie, życzę Wam szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku



Czy poezję można lubić? Oczywiście! Czy można za jej pomocą wyrazić świat, odnaleźć frazy, które pomogą nazwać emocje i odbyć wędrówkę w głąb siebie? Być może podróż w poszukiwaniu swoich korzeni i kulturowego dziedzictwa? Z pewnością! Taką niezwykłą peregrynację odbywają co roku nasi Kresowiaczy. I to już od trzydziestu lat!

Białystok staje się raz do roku mekką polonijnych recytatorów, poetyckim centrum, gdzie krzyżują się drogi Polaków i Polonii z Rosji, Mołdawii, Białorusi, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Czech, Bułgarii, Rumunii, Gruzji, Estonii, Kazachstanu czy Kirgistanu. Wszystkich łączy potrzeba mówienia w języku przodków, wyrażania swojego świata. A jest to świat, w którym język polski stanowi punkt odniesienia w relacjach między kilkoma pokoleniami. Buduje je, utrwala i pozwala zrozumieć



losy rodzin rzuconych przed laty na obcą ziemię bądź tych, których historia i polityka umieściły w innym kraju, chociaż nigdy nie opuścili ziemi ojczystej. Jest kodem kulturowym, prawdziwym szyfrem cywilizacyjnym dla osób wtajemniczonych.

Tak, Kresowiacy przyjeżdżający do Białegostoku Kochają poezję, jej estetykę, precyzję myśli, staranność w doborze środków i swoisty stan wyciszenia, który zatrzymuje na chwilę spieszący się świat. Faustowskie „Chwilo trwaj!” nabiera tutaj szczególnego znaczenia.

To ten rodzaj doświadczenia zawdzięczamy właśnie „Kresom”. Trwający nieprzerwanie od trzydziestu lat Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy” to przeżycie niezwykle. Prawdziwa uczta przyjaźni, piękna ojczystej mowy i

miłości do ojczyzny, która dla wielu Kresowiaków jest często odległym wspomnieniem czegoś „nienazywanego”, kultywowanego przez dziadków i pradziadków. Uczucie to okazuje się jednak tak silne, tak „podskórne” i zakorzenione głęboko w sercu, że nie można być wobec niego obojętnym. Wtedy wkracza poezja. Staje się niczym zew krwi. Porządkuje i tłumaczy świat. Daje też świadomość własnego miejsca i poczucia przynależności do rodziny. Do polskiej wspólnoty.

Wszystkim Kresowiakom z okazji Jubileuszu składam najserdeczniejsze życzenia. Bądźcie wytrwali, wrażliwi, bogaci doświadczeniem i pełni ufności w to, że wszystko, co się robi, ma sens.

Życzę wszystkim kolejnych jubileuszy i sprawdzonego grona przyjaciół!

Z kresowym pozdrowieniem,
Anna Kietlińska
Prezes Podlaskiego Oddziału
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Konkurs „Kresy” śledzę od czasów studenckich, od momentu, kiedy to prof. Piotr Damulewicz prowadzący zajęcia na ówczesnym Wydziale Sztuki Łalkarskiej, zachęcił mnie do obejrzenia finałowej prezentacji uczestników i laureatów. Przez kolejne lata z przyjemnością wracałem na widownię podglądając utalentowanych, młodych i starszych entuzjastów polskiej poezji przybywających do Białegostoku z różnych stron świata. Wielokrotnie, determinacja i pasja młodych ludzi pragnących wyrazić w języku polskim własne emocje, zaskakiwały i wzruszały. Jak pisał przed laty poeta Edward Stachura: „nasze miłości są tam, gdzie nie ma nas...” Tak właśnie i ja odczuwałem niezwykłą, pozytywną energię, płynącą ze sceny, która wynikała z tej ogromnej chęci obcowania z językiem swoich rodaków, przodków... Były to autentyczne, szczere emocje wyrażające potrzebę wspólnoty. Cieszę się, że od kilku lat mogę pomagać w organizacji konkursu w imieniu własnym a także Białostockiego Teatru Lalek. Być może ten drobny wkład w tę szlachetną ideę zaowocuje w przyszłości kolejnymi pokoleniami entuzjastów naszej wyjątkowej poezji, których to podziwiać będziemy na scenie wraz z białostocką widownią.

dr hab. Jacek Malinowski
Dyrektor BTL

*Łza się kręci zimą w oku
Pegaz nad ratuszem mknie
Światło się pojawia w mroku
Co to znaczy, kto to wie?*

Drodzy Kresowiacy!

To „Kresy” – konkurs recytatorski dla Polaków z Zagranicy organizowany od trzydziestu lat w Białymstoku – mieście, co najmniej z paru powodów, szczególnie predestynowanym do takich uroczystości, związanych ze sztuką pięknego mówienia. Po pierwsze w naszym mieście nie ma chyba ani jednej rdzennej rodziny białostockiej, której los w jakimś stopniu nie wiązałby się z Kresami w historycznym tego pojęcia znaczeniu. My kochamy Kresowiaków, bo przecież też jesteśmy z kresów, rozumiemy się i zawsze będziemy Was serdecznie gościć. Po drugie białostoczanie są wrażliwi na piękno. A piękno polskiego słowa szczególnie cenią, bo śpiewność i melodyjność języka na wschodzie jest bliska naszym sercom. Po trzecie losy wschodnich terenów Polski są niezwykle skomplikowane, burzliwe i trudne, bo obfitują w wydarzenia wzniosłe i tragiczne. Dlatego Polacy ze wschodu są bardzo uczuciowi, często kierują się emocjami. Cenią bardziej uczucia niż wyrażanie. Potrafią cierpieć i radować się spontanicznie. Dlatego Białystok przyjął kresowiaków z otwartymi ramionami i sympatia obopólna trwa od trzydziestu lat.



P	O	E	Z	J	A
M	U	Z	Y	K	A

Osobliwością, fenomenem konkursu jest p r z e ż y w a - n i e . Nie wiemy dokładnie jak to się dzieje, ale zdarza się, że czasami nie do końca wszystko rozumiemy, po co ten patos , po co w ogóle mówi się teksty, recytuje, deklamuje, po co ten cały konkurs. Nie rozumiemy tego, ale czujemy, że uczestniczymy w czymś doniosłym i ważnym. Co to jest? Jeśli powiemy, że to patriotyzm, zabrzmi to dzisiaj banalnie. A może po prostu jest tak jak sugerują nam starożytni Grecy, którzy uważali, że jeśli się czegoś nie rozumie to powinno się to przeżyć. Wydaje się, że to jest rzeczywistość „Kresów”. Przeżywamy cudowne chwile, spotkania z ludźmi, którzy też być może nie do końca wszystko wiedzą, ale czują, że to co robią jest piękne i potrzebne, i nawet jeśli tego nie umiemy nazwać, bo wtedy kiedy chcemy to zrobić, słowa nam więdną w gardle, przełykamy łyzy, czujemy zażenowanie to i tak w końcu czujemy ogromne szczęście i dumę. Tak właśnie jest. A więc od trzydziestu lat rokrocznie w grudniu, miesiącu urodzin Adama Mickiewicza, przeżywamy spotkanie z artystami słowa i cieszymy się jego pięknem, a czasami wręcz maestrią,

doskonałością. Przyjeżdżają do nas Polacy z różnych stron świata. I nie ma już tożsamości państwowej, jest tożsamość narodowa – łączy nas Wspólnota Polska. I nie ma już troski o to, by mówić po polsku, ale co mówić i jak, i nie ma już tylko Mickiewicza, i dwóch, trzech polskich poetów, ale jest bogaty, doskonały repertuar mądry i piękny.

Drodzy Kresowiaczy! Niech to wydawnictwo stanie się Waszym pamiętnikiem i specyficznym almanachem. W ubiegłym roku inny niż zwykle, internetowy konkurs potwierdził, że spotkanie kresowiaków jest tak ważne, że odbyło się mimo pandemii. Wszystkim uczestnikom i organizatorom tego wyjątkowego konkursu jeszcze raz gorąco dziękujemy i gratulujemy. Dziś znajdujemy się w innych okolicznościach ale jesteśmy jak zawsze szczęśliwi i usatysfakcjonowani ze spotkania w gronie miłośników języka ojczystego. Niech tegoroczny, jubileuszowy XXX konkurs stanie się kolejnym wielkim wydarzeniem kultury polskiej.

Postscriptum.

Drodzy Kresowiaci! Początkowo myśleliśmy, że w tym roku nasz konkurs odbędzie się w takiej formie jak przez dwadzieścia osiem lat. Byliśmy na to przygotowani i cieszyliśmy się na samą myśl o spotkaniu w Białymstoku przy kresowym stole. Niestety pandemia pokrzyżowała nam znowu szyki. Nie do końca, bo „KRESY” odbędą się, ale w formie z ubiegłego roku. I dobrze, bo wiemy z praktyki, że wersja elektroniczna konkursu dociera do znacznie większej liczby słuchaczy. Mając to na względzie macie szansę przygotować się doskonale w ciszy swoich domów do swojej prezentacji i czekać na spotkanie z nami w wersji online. Życzę wszelkiej pomyślności i do zobaczenia w okienku telewizora albo komputera. Wiem, że tegoroczny, jubileuszowy XXX Konkurs Recytatorski dla Polaków z Zagranicy będzie wielkim świętem polskiej kultury.



Trochę smutny, ale nie załamany,
z nadzieją czekający na spotkanie
online

Prof. Piotr Damulewicz



Tak zwane „okrągłe rocznice” skłaniają do podsumowań i refleksji. Przebiegam w myślach kolejne konkursy Kresów, przy których dane mi było współpracować. I to co mi najbardziej zostaje w pamięci to niezwykła szczerść recytacji. Prezentacjom uczestników towarzyszy ogromne zaangażowanie, niezwykła żarliwość i niejednokrotnie szlachetny patos – ten najwyższej próby, który w ustach innych wykonawców zabrzmiałby fałszywie. Ale najbardziej wzruszające jest jeszcze coś innego, co we współczesnym świecie staje się nieco staromodne i może trochę nawet niepożądane, a co Kresowiaczy wnoszą z taką lekkością do tego konkursu, jest to mianowicie skromność i prostota. Dzięki temu rywalizacja konkursowa (choć zapewne każdy lubi wygrywać) odchodzi na dalszy plan. Głównym celem staje się spotkanie, spotkanie z poezją. Nie bez kozery logo Kresów to uskrzydłony stół, który zachęca do rozmów,

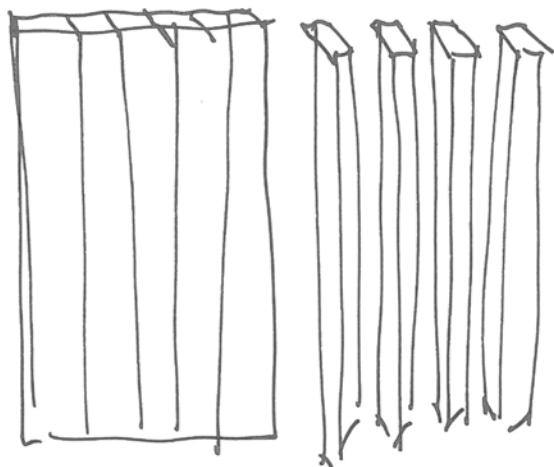
namawia do dialogu, stwarza atmosferę wspólnoty, nakłania do „wzlotu” ponad codzienność.

Słuchając recytacji konkursowych zadziwia mnie, jakie warianty i odmiany może przybrać język polski w zależności od kraju pochodzenia uczestnika. I co ciekawe, że czasem nawet przy pewnych niedoskonałościach artykulacyjnych czy rozchwianiu intonacyjnym (w porównaniu do współczesnej polszczyzny), to mimo wszystko, my słuchacze i widzowie, podążamy za myślą i emocjami recytatorów. Spoglądam wtedy na język polski jako fenomen niezwykle pojemny i otwarty, który nawet poddany różnym przetworzeniom, wciąż nie przestaje być rozumianym i pięknym językiem stanowiącym wspólną wartość Kresów.

Jerzy Łazewski

aktor, juror i wykładowca
warsztatowy Konkursu
Recytatorskiego „Kresy”

z P O B T o S A M



Gdy mówi się o „Kresach”, zawsze podkreśla się szczególność tego konkursu. Z reguły używa się jednak stwierdzeń bardzo ogólnych – każdy rozumie je inaczej. Jeżeli poprosimy poszczególnych uczestników o doprecyzowanie, co oznacza dla nich Konkurs, albo co im się w nim podobało, to o ile część szczegółów (np. często pojawiająca się w ich wypowiedziach „rodzinna atmosfera”) ma tendencję do powtarzania się, o tyle każdemu w gruncie rzeczy przypada do gustu co innego. Cóż w takim razie powoduje, że niemal każdy uczestnik finału „Kresów” ciepło wspomina wyjazd do Białegostoku i tęskni, przynajmniej przez jakiś czas, do poznanych tam kolegów i koleżanek, którzy po krótkim – zdawałoby się – pobycie zżywiają się z sobą tak dalece, że używane przez organizatorów Konkursu określenie „rodzina kresowa” nabiera dla obcujących ze sobą przez niespełna tydzień uczestników znaczenia już niemal niemetaforycznego?

Śmiem stwierdzić, że w życiu nic nie ma sensu, ale wszystko może go mieć – wystarczy, że taki sens temu czemuś nadamy. Ciekawe, że takie „nadawanie czemuś sensu” jest nieodłącznym elementem zarówno miłości, jak też nienawiści do czegoś: nie nienawidzimy matematyki aż do momentu, kiedy stwierdzimy, że jest „głupia”; nie kochamy Justysi aż do chwili, kiedy uznamy, że jest „śliczna” itp. Czemu i jaki nadajemy sens zależy

od nas. Ale czemu w ogóle możemy nadać sens? Tylko temu, co zauważamy: zjawisko przez nas niezauważone nie może trafić do naszej świadomości, nie będziemy mogli o nim rozmyślać, a zatem też nadać mu sensu. „Kresy” więc są czymś, co jest zauważane i przeważnie kojarzone z czymś dobrym. Jak jednakże można sprawić, że jakieś jedno wydarzenie będzie jednakowo interpretowane przez tak wielkie i tak różnorodne grono osób (przez te 30 lat do Białegostoku zdążyło przybyć niemało laureatów z nastu krajów świata)? Sęk w tym, że „Kresy” nie są jednym wydarzeniem, tylko ich zbiorem: wydarzenia te (warsztaty, spektakle, spotkania, wspólne posiłki...) następują po sobie w dużych ilościach, są intensywne, rzucają się w oczy, zauważamy je (!), a zatem, w ciągu każdego dnia w trakcie Konkursu mamy możliwość do interpretowania (nadawania sensów) o wiele większej liczbie „zjawisk”, niż w ciągu dnia powszedniego. Jeśli przypomnimy sobie, że laureaci, przyjeżdżający na finał Konkursu do Białegostoku, są w swojej przeważającej większości „młodzi duchem” (wiek fizyczny nie jest tu tak istotny), przebywają ze sobą, mają możliwość do poznawania się, cieszenia z odkrywanych wspólnych mianowników (co jest niezwykle ważne dla młodzieży), w końcu uczenia od siebie nawzajem (w tym od instruktorów i organizatorów), fakt, że większości z tego, co się z nimi w okresie trwania tego „święta słowa polskiego” dzieje, zostaje

nadany pozytywny sens, nie powinien nikogo zadziwiać.

W tym miejscu należy przypomnieć sobie o kolejnej rzeczy, która wiąże się z sensem – są nią emocje. Jeśli powiemy sobie, że każdy nadany przez człowieka sens danej rzeczy, osobie lub zjawisku jest umowny, tym, co zawsze ma jakiś sens (a przynajmniej zawsze zwraca na siebie uwagę) jest to, co wzbudza w nas emocje. Emocji na „Kresach” też nie brakuje – oto kolejny składnik powodzenia Konkursu.

Moja przygoda z „Kresami” zaczęła się w 2015 roku – wtedy nie wiedziałem jeszcze bez mała nic o interpretacji wiersza, nie lubiłem literatury i ani trochę się nią nie interesowałem. Polegałem głównie na swoich umiejętnościach technicznych, przez co cokolwiek, co recytowałem, było dość ekspresyjne i nawet, jeśli nie wkładałem w to, co wypowiadam, sensu, inni mogli znaleźć w tym coś swojego. W roku 2016 powiodło mi się zająć I miejsce, co uniemożliwiło mi branie udziału w Konkursie w roli uczestnika. Zostałem więc wolontariuszem. Kolejne lata dały mi do zrozumienia, ile straciłem, nie przydając znaczenia sensom wypowiedzianych przeze mnie słów. To, co pokochałem – możliwość obcowania z innymi w sztuce (niech nawet amatorsko) – będąc błogosławieństwem (w ciągu tygodnia w Białym-

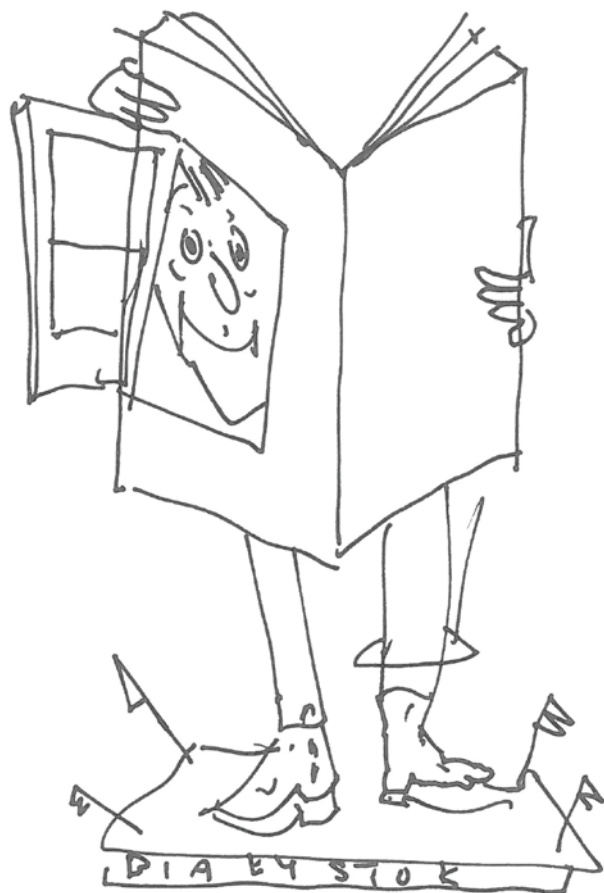


stoku mogłem zapomnieć o innych swoich problemach i oddać się Konkursowi), okazało się też powodem do wielkiego smutku: pojąłem, że bez zrozumienia tekstu, przypominałem raczej katarynkę, niż prawdziwego recytatora i zmagalem się z innymi nie na sensy, tylko na „jakość sprzętu”. Co prawda, kiedy uczestniczyłem w „Kresach” po raz drugi, rozumiałem wybrane przeze mnie teksty już o wiele lepiej (z podmiotem lirycznym jednego z nich potrafiłem się nawet utożsamić), ale to jednak nie było do końca „to”. Jednocześnie zdałem sobie sprawę z tego, że – za brakiem możliwości wystartowania w Konkursie po raz kolejny – zostałem na zawsze pozbawiony szansy na wzięcie udziału w tym niezwykłym przedsięwzięciu jako uczestnik: nie będę już mógł zmierzyć się z innymi, ocenić, czego jest warta moja interpretacja, wcześniej zaś jej po prostu nie było (bądź była niezbyt świadoma). Zazdrościłem i zazdrościć innym tej możliwości – choć teraz już mniej, niż kiedyś, i jest to zazdrość w dobrym sensie tego słowa. Ostatnie „Kresy”, które odbyły się w formule offline’owej (czyli „Kresy 2019”), były dla mnie pod tym względem szczególnie trudne – wyjeżdżałem wtedy jako ostatni i nie mogłem powstrzymać łez. Płacz przy rozstawaniu jest w przypadku „Kresów” czymś normalnym – wielu płacze, bo nie chce się żegnać z nowymi przyjaciółmi (poza tym, perspektywa powrotu do nie zawsze tak kolorowej rzeczywistości po tylu wrażeniach nie jest

przyjemna). Ale ja płakałem rzewnie i nie mogłem tego płaczu powstrzymać – ani gdy pakowałem rzeczy, ani gdy wstąpiłem do nieistniejącego już bistro przy restauracji „Astoria”, by zjeść śniadanie (a nie należą do osób płaczkliwych). Zrozumiałem, że przybyło mi kilka lat, wiekowo i mentalnie coraz bardziej oddalam się od większości przyjeżdżających na „Kresy” recytatorów i to, czego nie zdążyłem osiągnąć, już nigdy nie będzie mi dane. Dorosłem, a czasu nie da się cofnąć. Teraz nie odczuwam już raczej tych negatywnych emocji – zresztą, tych pozytywnych chyba zawsze było więcej.

„Kresy” były i są dla mnie ważne jeszcze pod jednym względem. Polski jest dla mnie „ojczystym językiem obcym”: uczyłem się go dopiero od 14 roku życia, ale obecnie jest to dla mnie nie tylko prymarny kod komunikacyjny, lecz także pasja oraz podstawowe narzędzie pracy (jestem polonistą). Poza tym, pochodzę z całkiem niepolskiej rodziny (Polakiem w niej był tylko mój pradziadek, ale o nim niewiele wiadomo), lecz utożsamiam się z polską kulturą i czuję się Polakiem. Na „Kresach” bycie Polakiem oznacza szacunek do słowa polskiego, więc tam mej polskości nikt nie kwestionował. W wieku nastoletnim, kiedy kształtowała się moja tożsamość, było to dla mnie niezmiernie istotne (w Polsce, gdy ktoś usłyszy, że pochodzę z Sankt Petersburga, zakłada z reguły, że jestem Rosjaninem).

Paweł Szutow
Rosja



CZYM BYŁY, SĄ I BĘDĄ „KRESY”?

Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” został na stałe wpisany do naszego życia polonijnego, jest jego ogromnie ważną częścią, która przybiera na wadze jesienią, a w pozostałych porach roku kumuluje siły i środki do zaprezentowania piękna polskiego słowa poetyckiego. “Kresy” to nie tylko wydarzenie kulturalne, to już rodzaj instytucji, stanowiącej nieodłączny element polskości.

Dla organizatorów konkursu na Białorusi jest to wysiłek, dzięki któremu setki dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego otrzymują niepowtarzalną szansę zapoznania się z wyjątkowością i kunsztem poezji polskiej oraz możliwość zaprezentowania swego talentu aktorskiego poprzez interpretację i zaprezentowanie wybra-



nych utworów na scenie. Każdy uczestnik dodaje do wybranych utworów część siebie, niesie etyczne i moralne przesłania, odnajduje sens w tym zadziwiającym świecie poezji, rozwija własne zdolności recytatorskie i aktorskie. Konkurs motywuje, uczy odpowiedzialności, daje możliwość poznać zakochanych w polskiej literaturze rówieśników i zanurzyć się we wspaniałej atmosferze konkursu.

Konkurs stał się łącznikiem pokoleniowym w rodzinie, ponieważ w przygotowanie dziecka czy młodej osoby do konkursu włączają się nie tylko rodzice, ale dziadkowie, kuzyni, rodzeństwo. Wspierają we wszystkim i towarzyszą na wszystkich jego etapach.

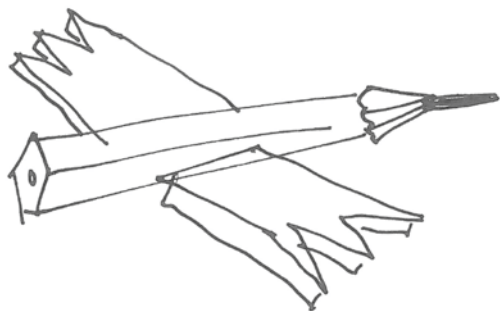
Jakże wielką rolę odegrały „Kresy” w życiu i pracy nauczycieli języka polskiego – instruktorów naszych

wspaniałych recytatorów! Jak mówią sami instruktorzy „Kresy” pomogły im wzbogacić swój własny warsztat pracy, odkryć twórczość mniej oczywistych autorów i zgłębić spuściznę tych dobrze znanych i lubianych. Dały możliwość uczestniczyć w specjalnych warsztatach dla instruktorów i poznać zasady przygotowania do konkursów recytatorskich, nauczyły prawidłowej interpretacji treści utworów poetyckich.

„Kresy” jednoczą polską społeczność na Białorusi, po raz kolejny udowadniając, że tam gdzie brzmi polskie słowo – tam biją polskie serca. I wcale nie ma znaczenia, jak daleko jest to serce od granicy z Polską.

A ponieważ tych dalekich serc są setki tysięcy, to konkurs będzie z nami tak długo, jak długo będą Polacy na Kresach.

Teresa Kryszyn
Białoruś



Dzień dobry wszystkim! Bardzo się cieszę z tego, że mogę uczestniczyć w Konkursie recytatorskim i teraz mieć swój wkład w powstanie gazetki!

Nazywam się Irenka Maćkiw, mam 16 lat, jestem z Ukrainy, ze wsi Szaróweczka. Jest to nieduża wieś w okolicach Chmielnickiego, założona przez kolonistów z Mazowsza, którzy zaczęli napływać na Podole po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą tych ziem z rąk Ottomanów w 1699 r. Nasz język jest odmienny od ukraińskiego - go, łączy w sobie języki: polski, ukraiński i rosyjski. Rozmawiać w języku polskim umiem od narodzenia.

Wychowuję się w polskich tradycjach, jestem katoliczką. W tym roku już przystąpię do bierzmowania. Byłam w Polsce 8 razy, w różnych miastach. Najbardziej jestem zachwycona Warszawą i Częstochową! Archi-

tektura, krajobraz i historia tych miejsc są na zawsze w moim sercu!

Zachwyca mnie też literatura polska. Z tego powodu w tym roku wzięłam udział w konkursie recytatorskim „Kresy 2020”. Wybór wierszy nie był zbyt trudny. Połączyłam dwie moje największe miłości: Pana Boga (JPII „Zdumienie”) i moją drugą Ojczyznę – Polskę (M. Bałucki «Dla chleba»). Konkurs był niesamowity! Dużo przyjemnych ludzi, piękna literatura polska i warsztaty – nie do opisania! Zachwycałam się każdą chwilą przebywania w gronie uczestników! Szczególne podziękowania dla Pani Ewy, która prowadziła warsztaty. Od dwóch lat jestem uczennicą Polskiej Szkoły Sobotniej. Po zakończeniu 11 klasy szkoły zwykłej średniej, czyli to już w tym roku, będę dostawać się na studia do Polski. Moim marzeniem jest Uniwersytet Kopernika w Toruniu. Chcę być astrofizykiem, chociaż literatury nie porzucę nigdy. W przyszłości bardzo bym chciała zostać wolontariuszką-kresowiaczką. Robić dobre uczynki, służyć swoimi talentami i pomagać w rozwoju naszych Krajów!

Jestem na prawdę dumna z tego,
że jestem Kresowiaczką!
Irenka Maćkiw
Ukraina



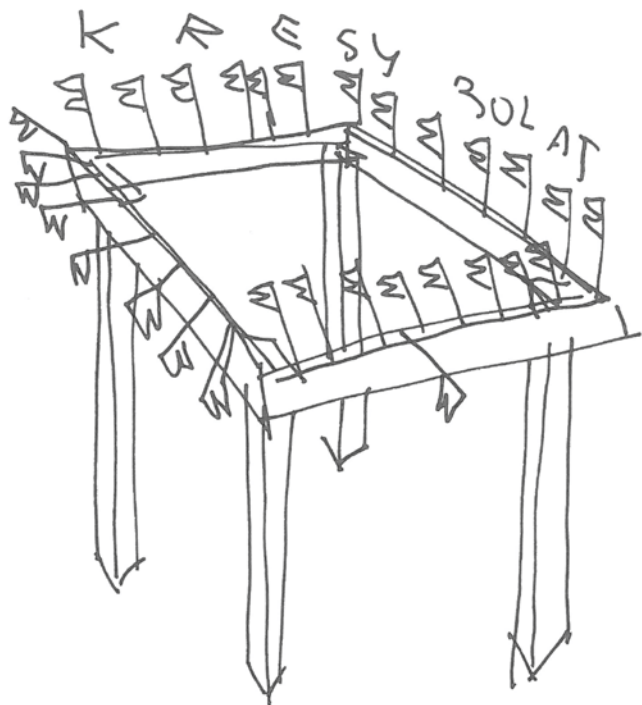
Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” – to impreza dla Polaków mieszkających na Białorusi i w innych krajach, dokładniej, poza granicami Polski, organizatorem którego jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Białymstoku przy współudziale organizacji polonijnych. Na Białorusi to jest Polska Macierz Szkolna.

Po raz pierwszy konkurs był zorganizowany w 1992 roku. Uczestnikami są recytatorzy szkół i ośrodków z nauczaniem języka polskiego. Tradycyjnie rywalizacja odbywała się w czterech grupach wiekowych. Pracy jest немало, bo każdy recytator powinien zaprezentować na „Kresach” dwa polskie utwory – poetyckie lub prozaiczne, których łączny czas nie przekroczy 5 minut. To ciężka praca nad tekstem, jego interpretacją, nad intonacją głosu, dykcją. Zgodnie z zasadami konkursu jurorzy biorą pod uwagę dobór repertuaru, wartości artystyczne utworów i możliwości wykonawcze recytatorów, interpretację utworów, technikę i wyrazistość wymowy, ogólny wyraz artystyczny.

Przez ostatnie dwa lata ma on nietypową formę, gdyż odbywa się on-line. Szkoda, bo tych przeżyć, żywych spotkań z rówieśnikami z innych miejscowości nie da się niczym zastąpić.

Uczniowie mojego środowiska szkolnego w Dociszkach biorą udział w tym konkursie od momentu jego organizacji. Co roku są zwycięzcy: Walentyna Matusiewicz, Artiom Szymielewicz, Kamila Cichanowicz, Elwira Sadowska, Olga Churs i inni. Elwira Sadowska, była uczestniczka, obecnie matka zwycięzcy zeszłorocznego konkursu w drugiej grupie wiekowej Kamili Cichanowicz, powiedziała: „Kresy” to w środowiskach polskich wyjątkowe święto polskiego języka i kultury, okazja do spotkania i dyskusji. Podziękowania dla organizatorów za taką możliwość. Walentyna Matusiewicz tak określiła konkurs: „Konkurs jest dla tych, którzy lubią poezję: czytać, pisać, recytować. Bez względu na wiek, zajęcie, płeć, czy inne cechy. Liczą się znajomość i zamiłowanie do polskiego języka”.

Maria Sadowska
nauczycielka języka polskiego
szkoły średniej w Dociszkach
Białoruś



CZYM SĄ DLA NAS KRESY?

Karagandyjskie Obwodowe Stowarzyszenie Polaków „Polonia” od 2014 roku jest organizatorem centralnych eliminacji Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy” w Kazachstanie. W tym roku Konkurs odbędzie się już po raz dziewiąty. Liczba uczestników z roku na rok wzrasta. Przed eliminacjami centralnymi, przeprowadzane są eliminacje środowiskowe, mające wyłonić najlepszych recytatorów z danego ośrodka. Każdy nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą lub osoba odpowiedzialna za przeprowadzenie konkursu w organizacji polonijnej, może zgłosić maksymalnie czterech uczestników do eliminacji centralnych Konkursu w Karagandzie. W 2020 roku, pomimo trudnych warunków pandemicznych w eliminacjach centralnych XXIX Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy 2020” w Kazachstanie wzięło udział 41 uczestników. Eliminacje były przeprowadzone w systemie zdalnym. Uczestnicy przesyłali nam swoje nagrania. Jury wyłoniło zwycięzców. W latach ubiegłych, pomimo dużych odległości między miastami, na eliminacje centralne starali się przyjechać przedstawiciele każdego ośrodka polonijnego. Rywalizacja w eliminacjach jest duża. Jest o co walczyć. Główna

wygrana - wyjazd do Polski i możliwość uczestniczenia w warsztatach teatralnych, oraz udział w Konkursie Recytatorskim im. Adama Mickiewicza „Kresy” w Białymstoku. Jednak nie tylko wygrana się liczy. Konkurs recytatorski w Karagandzie to przede wszystkim możliwość spotkania się i poznania nowych kolegów i koleżanek przez uczniów z różnych, oddalonych często bardzo od siebie miejscowości w Kazachstanie. Dla młodzieży z małych miejscowości wyjazd do Karagandy jest dużym przeżyciem. Podczas pobytu gości staramy się zorganizować czas tak, aby był on interesujący. Organizujemy krótkie wycieczki po mieście, wyjazd do Muzeum w Dolince oraz do Spassku (około 40 km od Karagandy), pokazy filmowe, wyjścia np. na kręgle. Dla nas jako organizatorów ważne jest, aby uczestnicy konkursu dobrze się czuli w Karagandzie, mieli wspa- niałe wspomnienia i zawarli wiele nowych znajomości. Laureaci, którzy wygrali eliminacje i pojechali na konkurs do Polski mile wspominają wyjazd. W Teatrze La- lek w Białymstoku mogli poznać kulisy pracy aktorów, mogli zobaczyć również, jak wygląda praca reżyserów. Efektem kilkudniowych ćwiczeń jest Gala Finałowa, wspólny występ wszystkich uczestników. To ogromne przeżycie dla wszystkich. Niezapomnianym i pięknym wydarzeniem jest również Wigilia.

„Kresy”, to wyjątkowy konkurs, zarówno tu u nas w Kazachstanie, jak i w Białymstoku. Głęboko wierzymy, że to wydarzenie pozostanie z nami na stałe i będzie promować język polski, i polską poezję w Kazachsta- nie. „Kresy” łączą pokolenia i dają nam wiele radości.

Karagandyjskie Obwodowe
Stowarzyszenie Polaków „Polonia”
Organizator Eliminacji Centralnych
Konkurs Recytatorski
im. Adama Mickiewicza „Kresy”
w Kazachstanie

Do Polaków na Litwie często kierowane są różne pytania, zaczynając od: „ale przyjechaliście tu z Polski, tak?”, kończąc: „znaczy jesteś Litwinką, mówiącą po polsku?” Odpowiedź zarówno na pierwsze, jak i drugie pytanie to “nie”. Mieszkam tu od urodzenia, moi rodzice, podobnie jak dziadkowie i pradziadkowie, z narodowości są Polakami, a za swoją ojczyznę uważam i Polskę, i Litwę.

„Wilniuki”, jak sami siebie nazywają Polacy z Wileńszczyzny, pół żartem, pół serio często twierdzą, że ich ojczyzną są właśnie tereny Wileńszczyzny. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Społeczność polska na tych ziemiach tworzy spójną całość. Mamy przedszkola i szkoły z polskim językiem nauczania, księgarnię z polskimi książkami, biblioteki. Dom Kultury Polskiej w Wilnie łączy Polaków poprzez wspólne wydarzenia i imprezy. Często odbywają się tu konkursy, bitwy intelektów, w których mogą uczestniczyć polscy uczniowie. Często są koncerty, na które zapraszane są zespoły z Polski, jak również z Wilna i Wileńszczyzny. Polscy uczniowie na Litwie mogą aktywnie uczestniczyć we wszelakich akcjach zarówno u siebie na miejscu, jak i w Polsce. Przykładem tu są polonijne debaty oksfordzkie w Warszawie, Olimpiada Języka Polskiego i Literatury, czy też właśnie konkurs recytatorski “Kresy”. Dzięki tym inicjatywom mamy możliwość głębszego poznawania piękna mowy ojczystej, pielęgnowania kultury polskiej, utrzymywania więzi z Macierzą. Jestem bardzo wdzięczna za tę możliwość wszechstronnego rozwoju w połączeniu z dbałością o polski język i kulturę.

Paulina Pieszko
Litwa



Cześć! Nazywam się Xenia Frumosu i jestem z Mołdawii. Mówiąc o sobie: jestem osobą optymistyczną i wdzięczną. Mam 18 lat i uczę się w liceum w Bielcach na profilu humanistycznym. Lubię studiować literaturę, recytować wiersze, być aktywną. Dla mnie jest bardzo ważne, by spędzać czas z rodziną i przyjaciółmi, ponieważ to jest taki rodzaj terapii. „Kresy” u mnie kojarzą się z najcieplejszymi wspomnieniami. Tak się zdarzyło, że mam okazję brać udział w tym konkursie (dokładniej – w jego finale) po raz trzeci. Jestem szczęśliwa, że mam okazję być częścią tego wydarzenia, które już jest moją zimową tradycją. Dzięki temu konkursowi poznałam dużo nowych ludzi, z którymi utrzymuję kontakt do dziś. Zdobyłam też ciekawe doświadczenia w sztuce teatralnej i zrozumiałam, że poezja musi żyć! Pamiętam, jakie szerokie spektrum emocji przeżyłam przed Galą Finałową i przed Konkursem w Akademii

Teatralnej. Jest mi smutno, że nie spotkamy się na żywo ze wszystkimi w tym roku, tęsknię do Białegostoku i BTL! Ale cieszę się, że „Kresy” odbywają się w nowym formacie i nawet wirus nie przeszkadza. Na zakończenie powiem, że „Kresy” wpłynęły na mój rozwój osobisty i chcę, żeby każdy, kto ma możliwość być uczestnikiem Konkursu, wiedział: TO JEST NIESAMOWITE SZCZĘŚCIE! Mam nadzieję, że przez ten tekst przekazałam ciepło wspomnień i wdzięczność za organizację tego konkursu!

Przytulam wszystkich, Xenia
Xenia Frumosu
Mołdawia





Od trzydziestu lat zbiera nas planeta świetnej poezji – „Kresy”. Przede wszystkim, to planeta odkryć. Zarówno dzieci, jak i nauczyciele, odkrywali romantyczne ballady i poematy Adama Mickiewicza, pouczające bajki Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, filozoficzną poezję Wisławy Szymborskiej i księdza Jana Twardowskiego. „Kresy” to planeta radości zwycięstw i smutku klęski. Ile trzeba włożyć trudu, żeby wziąć udział w eliminacjach obwodowych. A jakim szczęściem jest spotkanie w Białymstoku, gdzie młodzież z wielu państw może zaprezentować swoje talenty, podzielić się wigilijnym opłatkiem, przywieźć do swoich domów panujący tu nastrój przyjaźni, piękna i dobroci.

Pracuję w malutkiej wiejskiej szkole. Braliśmy udział w pierwszych „Kresach”, tym samym wnosząc swój wkład w ich rozwój. Dosyć często nasi uczniowie mieli nagrody w konkursie. Ale to na pewno nie jest najważniejsze. Urośli, skończyli studia, każdy wybrał swoją drogę w życiu, a miłość do poezji będzie towarzyszyła im przez całe życie. Jestem bardzo wdzięczna organizatorom konkursu i z całego serca życzę: „Niech planeta „Kresów” łączy nas i dalej!”

Janina Ostap, nauczycielka języka
polskiego z Hołowiczpola
Białoruś

Konkurs “Kresy” tak mocno zakorzeniony w mej pamięci i w moim sercu, że jak wspominam go, powstają żywe obrazy. Pamiętam wiersze, które recytowałam, laureatów, którzy na pewno zostali aktorami, wielu uczestników z różnych krajów. Z niektórymi zaprzyjaźniłam się i kontaktujemy się do dziś. Nie da się zapomnieć cudownych warsztatów teatralnych, prowadzonych przez Jana Zdziarskiego, mistrza słowa, instruktora teatralnego, wykładowcę Akademii Teatralnej. Dla mnie to było wielkie święto, gdyż zamiłowanie do języka polskiego wyssałam z mlekiem matki. Udział w „Kresach” stał się rodzinną tradycją(starszy syn Aleksander i córka Wera także uczestniczyli w tym konkursie i nawet zdobyli nagrody).

Co mi dał konkurs recytatorski? Przede wszystkim, bezcenne doświadczenie, pewność siebie (trzeba powiedzieć, że strasznie się bałam przemówień publicznych), zetknięcie z żywym polskim słowem, prawdziwe, niepowtarzalne emocje i przyjaźń. Serdecznie pozdrawiam uczestników i organizatorów konkursu i życzę wszystkim powodzenia, a „Kresom” rozkwitu!

Irena Hajdukiewicz (Ostap)
Białoruś

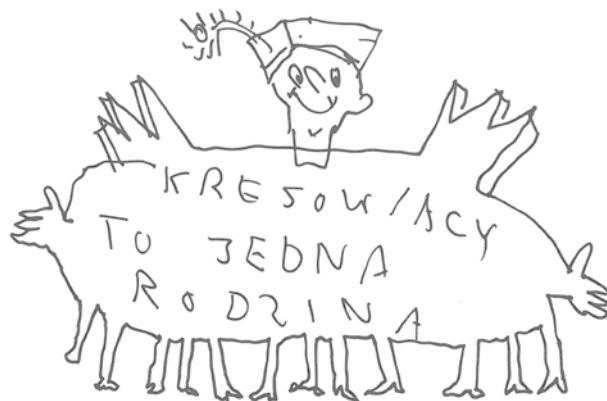
Dzień dobry Państwu! Mam na imię Jelena Kulikowa, jestem ze Smoleńska. Byłam w Białymstoku na Finale Konkursu Recytatorskiego w 2018, jako opiekunka. Minęły już trzy lata, ale dobrze pamiętam tę miłą, przyjazną atmosferę między uczestnikami i organizatorami konkursu. Z przyjemnością wspominam te pełne wrażeń dni, ciekawe spektakle, próby uczestników, warsztaty, spotkania z profesorami. No i oczywiście sam Konkurs, i czarujący Koncert Galowy! Szczęśliwe twarze zwycięzców i frustracje uczestników, którzy nie dostali nagrody.....ale nawet to nie zepsuło atmosfery wspólnego pięknego święta! Niestety pandemia zakłóciła nasze plany. Mam nadzieję, że razem uda nam się zwalczyć tę infekcję i święto talentów w Białymstoku powróci do nas.

Pozdrawiam wszystkich
 Jelena Kulikowa, Stowarzyszenie
 „Dom Polski” w Smoleńsku
 Rosja



Brałam udział w „Kresach” w 2016 roku. Chociaż minęło już kilka lat, wciąż odczuwam przyjemne podniecenie związane ze wspomnieniami z tamtych dni. To podniecenie wiązało się z oczekiwaniem na coś niezwykłego, bardzo interesującego, jeszcze nieznanego przeze mnie. Mój zawód jest daleki od sztuki, ale bardzo lubię poezję i często chodzę do teatru. Dlatego miałam szczęśliwą szansę dotknąć świata sztuki, w szczególności świata poezji i sztuki teatralnej, a nawet przez chwilę poczuć się częścią tego świata. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim osobom, które przyczyniły się do mojego udziału i zorganizowały to święto twórczości. Wydaje mi się, że otrzymałam ogromny przypływ energii dodatniej na przyszłość. Nauczyłam się wielu nowych rzeczy, poznałam ciekawych, kreatywnych ludzi. Bez końca można obserwować młodzież, która ciągle się śmieje, żartuje, śpiewa, tańczy, coś wymyśla. Chciałabym wyrazić podziękowania organizatorom konkursu za miłą, przyjazną atmosferę, dobre warunki pobytu oraz warsztaty z fachowcami w dziedzinie sztuki, które okazały się dla mnie bardzo przydatne. Życzę „Kresom” wielu, wielu lat pożytecznej działalności na rzecz poznawania i promowania wśród obcokrajowców polskiej poezji, i oczywiście twórczości wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza.

Elena Kuzmina (Graborowa),
Smoleńsk
Rosja



Uczestniczyła w „Kresach” w 2004 roku i miała wtedy 15 lat. „Kresy” to piękna przedświąteczna bajka, w której to ja, dziewczynka z niewielkiego rosyjskiego miasta, czułam się bardzo ważna. To spotkanie z pięknymi ludźmi z różnych krajów, z którymi łączył nas wspólny język — polszczyzna. To wprowadzenie do świata polskiej poezji, tak różnej od znanej mi dobrze rosyjskiej. To konkurs, gdzie każdy wygrywa, tylko dlatego, że jest jego częścią. To krok w kierunku połączenia się z Polską, które nastąpi lata później.

Nina Ludkowska (z domu
Kuzniecowa), Smoleńsk
Rosja

Cudownie wspominam moje pierwsze „Kresy” w 2018 roku w Białymstoku. To było fantastyczne przeżycie. Już same przygotowania do konkursu, eliminacje w Biszkeku były bardzo emocjonujące, no a już każdy dzień w Białymstoku był wypełniony po brzegi wspaniałymi zajęciami i spektaklami. To wszystko pozostało w mojej pamięci. Poznałam tylu wspaniałych ludzi, rówieśników z różnych krajów, z którymi do tej pory się kontaktujemy, aktorów, z którymi mieliśmy zajęcia, muzyków. Nigdy wcześniej nie uczestniczyłam w tak intensywnych warsztatach. Wszyscy byliśmy bardzo zgrani i przykładaliśmy się na 100%, bo przygotowanie Gali Finałowej, dosłownie w ciągu kilku godzin, to był naprawdę wyczyn! Spektakle dawały nam chwilę twórczego relaksu, najbardziej utkwił mi w pamięci „Ram-Pam-Pam”. Na „Kresach” dostałam nagrodę Adama Mickiewicza, to duże wyróżnienie i jestem z tego bardzo dumna. Pamiętam, że kiedy prezydent miasta pan Tadeusz Truskolaski pogratulował mi i wręczył nagrodę, zapytał się, czy warto było przejechać tyle tysięcy kilometrów! Na pewno było warto!

I Wigilia Kresowa – inna w od tej, którą spędzam w domu, chociaż atmosfera była podobna — uroczysta i nastrojowa. I nie może być inaczej, bo wszyscy Kresowiaczy to taka jedna duża rodzina. Był piękny koncert chóru dziecięcego, później my sami też śpiewaliśmy

kolędy i dzieliliśmy się opłatkiem. Na wielkiej choince, wśród innych pięknych ozdób z różnych stron świata, wisiał także nasz kirgiski Mikołaj, a ja byłam ubrana w kirgiski strój tradycyjny. Dużo serdecznych słów usłyszałam od ludzi, mieszkańców Białegostoku, którzy cieszyli się, że w dalekim Kirgistanie też rozwijamy język polski.

W zeszłym roku też brałam udział w Kresach, zdobyłam II nagrodę. W związku z pandemią wszystko odbywało się online. Musieliśmy wszyscy razem przygotować Galę Finałową i chociaż to nie było łatwe, udało się! Bardzo mocno zapadła mi w pamięci Pastorałka, bardzo piękna, którą nam dała pani Agnieszka Glińska. I my z uczestnikami zapisaliśmy filmik z Pastorałką i pokazaliśmy na Wigilii. I w naszym Stowarzyszeniu też ją śpiewaliśmy.

Dziękuję wszystkim organizatorom za wytrwałość, za motywację do pokochania polskiej poezji, inspiracje twórcze, dziękuję za wspaniałe wspomnienia, które rozwijają mnie i innych młodych ludzi! Kocham Białystok i kocham Kresy!

Zenona Ślęzak - Biegali Jew
prezes Polskiego Stowarzyszenia
Kulturalno – Oświatowego
„Odrodzenie” w Biszkeku
Kirgistan





„Kresy” – to nie tylko konkurs recytatorski. To całe zjawisko! To wspaniali organizatorzy, utalentowani, ciekawi siebie nawzajem i świata uczestnicy i ta niezwykła atmosfera pracy, nauki, zabawy i wzruszeń.

Z „Kresami” związana jestem od 1999 roku. To na tyle dużo, żebym na początku grudnia miejsca sobie znaleźć nie mogła. Zwykle wyjeżdżam wówczas z laureatami rumuńskich eliminacji do Białegostoku. Z powodu pandemii to ostatnio niestety niemożliwe. „Kresy” trwają jednak w nieco innej formie dzięki determinacji organizatorów, tych z Białegostoku i tych, którzy czuwają nad przebiegiem konkursu w poszczególnych krajach.

W eliminacjach w Rumunii – od 25 lat – udział bierze corocznie ponad setka recytatorów we wszystkich kategoriach wiekowych, od zaledwie trzylatków po licealistów. Dla nich wszystkich to wyjątkowe wydarzenie. To sposobność do zaprezentowania się na scenie, do dobrej zabawy, wspólnie spędzonego czasu. Przy okazji rumuńskich „Kresów” obchodzimy także Narodowe Święto Niepodległości, ważne rocznice, rozstrzygamy towarzyszące im konkursy językowe czy plastyczne. To nie jest zwykły konkurs. To wyczekiwany dzień

święteczny! Dla recytatorów, ich rodziców, dziadków, nauczycieli. Po tylu latach na scenie występuje kolejne już pokolenie. Mamy, niegdyś same recytujące podczas „Kresów”, przygotowują teraz do udziału swoje pociechy. „Kresy” dorastają więc na naszych oczach.

Na naszych oczach metamorfozy przechodzą także uczestnicy białostockiego finału. To tu nabierają pewności siebie, tutaj dojrzewają na scenie, zarażają się jeszcze bardziej magią słowa, teatru, zawiązują trwałe przyjaźnie. Tutaj też stają się częścią wspaniałej kresowej rodziny. To powoduje, że chcą jeszcze, że chcą wracać do Białegostoku...

Od 30 lat „Kresy” uczą, bawią i wzruszają. Niezmienne w tej samej atmosferze niezwykłej gościnności, ale i wysokiego profesjonalizmu. I oby nadal trwały! Bo rosną kolejne pokolenia Kresowiaków, którzy nie wyobrażają sobie listopada bez rumuńskich eliminacji, a początku grudnia bez finału w Białymstoku.

Elżbieta Wieruszewska-Calistru
Związek Polaków w Rumunii

Mam na imię Agata Pogumirska. Z wielką przyjemnością wzięłam udział w konkursie recytatorskim „Kresy”, ponieważ odbywa się ten konkurs w mieście, w którym się urodziłam. Mama urodziła się w Kazachstanie, tata na Łotwie. Mama wyjechała do Polski uczyć się i zamieszkała w Białymstoku, tata przyjechał studiować do Białegostoku i tak się złożyło. Od 4 do 6 lat miałam nawet możliwość chodzić do przedszkola w Białymstoku. Kocham Białystok. Teraz mieszkam na Indrze, ale uczę się w Dyneburgu, w polskiej szkole, która dała mi możliwość uczestniczyć w „Kresach”. Mimo to, że uczestniczę w konkursie po raz pierwszy, byłam zaskoczona, gdy dowiedziałam się, że przeszłam dalej. Chodziłam do kółka teatralnego, kiedy byłam młodsza, po jednym nieudanym występie więcej nie podejmowałam prób recytacji. Ale bardzo lubię tańczyć i jeździć na nartach, latem oczywiście rower i pływanie. Miejscowość, w której mieszkam, jest bardzo podobna do polskich Mazur, jest tu bardzo dużo jezior. Co dwa lata w naszej miejscowości odbywa się festiwal – „Latgales vainags” (czyli „Wianek łatgalski”), w którym uczestniczą zespoły folklorystyczne z państw sąsiadujących z Łotwą, nawet z Polski. Chcę serdecznie podziękować organizatorom za tak duże wyróżnienie, cała moja rodzina bardzo się ucieszyła z tego wyniku. Dziękuję.

Agata Pogumirska z Łotwy

Po raz pierwszy byłem na „Kresach” w Białymstoku w 2019 roku. Miło zaskoczyła mnie gościnna i przyjazna atmosfera, tworzona przez wszystkich pracowników „Wspólnoty Polskiej”. Szczególnie pragnę wyrazić serdeczne podziękowania Pani Agnieszce Pietrasz.

Z wdzięcznością wspominam te piękne, ciepłe grudniowe dni, które spędziłem w Białymstoku mieszkając razem z żoną w samym centrum tego miasta. Dzięki całemu zespołowi nauczycielskiemu wiele się nauczyłem: poprawnie stawiać własny głos, oddech, używać różnych technik aktorskich. Często przydaje mi się to w moim zawodzie wykładowcy, nie tylko podczas recytowania albo czytania wierszy. Będę pamiętał całe życie szczerą postawę i wesołość Państwa Magdaleny i Jacka Kiszko – Dojlidko. A z jakim zapałem zawsze pracował Pan Piotr Damulewicz?! Moja żona i ja byliśmy mile zaskoczeni świętowaniem Wigilii przy akompaniamencie skrzypiec, akordeonu i wiolonczeli, chóralnym śpiewem kolęd. Cieszymy się, że mieliśmy okazję uczestniczyć w „Kresach” w przytulnym mieście Białystok.

Niestety spotkania w latach 2020-2021 odbywają się na razie tylko w trybie wirtualnym z powodu globalnej pandemii. Mamy nadzieję na jak najszybsze zakończenie światowego stresu i ponowne ciepłe osobiste spotkanie!

Życzę dobrego zdrowia,
długowieczności, pomyślności
i Wesołych Świąt,
Gennadij Żukow
Stowarzyszenie „Dom Polski”
w Smoleńsku, Rosja

Razem z moim mężem po raz pierwszy byłam w Białymstoku w 2019 roku. Zachwyciło mnie to miasto swoją czystością, gościnnością i życzliwością. Zostałam zaproszona na wszystkie imprezy i występy uczestników „Kresów”. Bardzo spodobały mi się występy kandydatów z Litwy, Czech, Białorusi i Mołdawii. Zawodowi nauczyciele prowadzili warsztaty z uczestnikami i zrozumiałam, jak należy czuć poezję i przedstawiać ją słuchaczom.

Bardzo dziękuję
za tak piękny pobyt w Białymstoku!
Natalia Żukowa
Stowarzyszenie „Dom Polski”
w Smoleńsku, Rosja



KRESY ZESTAWIENIE 2011–2020

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2011	Agnieszka Gliška Julita Cichońska Agnieszka Baranowska Magdalena Czajkowska Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska- aktorka Izabela Półtorak – instruktor teatralny Piotr Kowalewski – reżyser Antonina Sokołowska – instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor	Łucja Kulwanowska – Białoruś Tatiana Łucyk – Ukraina Władysław Kubień – Czechy Tatiana Sieprawska – Grecja Helena Zinzewska – Kazachstan Nukri Gabunia – Gruzja Dorota Kaczmarczyk – Estonia Alina Masztaler – Litwa Teresa Reszka – Łotwa Stanisław Zelek – Mołdawia Elżbieta Sokołowska – Rosja Natalia Pałamarczuk – Rosja Eugeniusz Wrzaszcz – Rosja Apolonia Zelonka – Rumunia Wiesława Kumiega – Wataszka – Bułgaria	Ogółem: 2830 W finale: 29	Grand Prix - Maciej Cymorek (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Mirosław Marszewski (Litwa) I nagroda - Artur Łucyk (Ukraina) II nagroda - Krystyna Pękała (Czechy) III nagroda - Ilona Andrejewa (Estonia) Kamil Niemiec (Grecja) Wyróżnienia: Krystian Gudżonow (Bułgaria), Viktoria Swabe (Łotwa), Anastazja Januć (Białoruś), Weronika Sieprawska (Grecja), Krzysztof Adam Górski (Litwa), Irena Safraszyńska (Rosja), Elżbieta Pawłowa (Ukraina), Eugeniusz Markiewicz (Białoruś) Nagroda publiczności: Kamil Niemiec (Grecja) Udział w OKR: Maciej Cymorek (Czechy)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2012	Julita Cichońska Agnieszka Baranowska Justyna Jabłońska Jerzy Łazewski Magdalena Kiszko-Dojlidko Mariusz Orzełek	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska-aktorka Izabela Półtorak – instruktor teatralny Dorota Lamparska - SFP Jerzy Łazewski – aktor	Danuta Karpowicz – Białoruś Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Władysław Kubień – Czechy Dorota Kaczmarczyk – Estonia Halina Pierożek – Grecja Nukri Gabunia – Gruzja Julia Żołnowska – Kazachstan Elwira Bielawska – Litwa Dorota Prążyńska – Łotwa Stanisław Zelek – Mołdawia Natalia Pałamarczuk – Rosja Janina Maria Hahula – Rumunia Julia Grzegocka - Ukraina	Ogółem: 2957 W finale: 27	Grand Prix - Artur Kudriawcew (Litwa) Nagroda A. Mickiewicza - Anna Koczurowska (Mołdawia) I nagroda - Katarzyna Kuczyńska (Litwa) II nagroda - Wiktoria Szwab (Łotwa), Sebastian Andre Garcia N'Dua (Czechy) III nagroda - Anna Maria Paszkowska (Ukraina), Henryk Molin (Czechy) Wyróżnienia: Maksim Butakow (Rosja), Alona Czetwiertjakowa (Kazachstan), Aneta Gasińska (Estonia), Anastazja Rowdo (Białoruś), Wincenty Marcu Sporneac (Rumunia), Katarzyna Ananina (Rosja), Krystyna Fatiejewa (Kazachstan), Władlena Łopatyńska (Mołdawia), Zlata Dmytruk (Ukraina) Nagroda publiczności: Sebastian Andre Garcia N'Dua (Czechy) Udział w OKR: Artur Kudriawcew (Litwa)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2013	Agnieszka Gliška Julita Cichońska Magdalena Kiszko-Dojlidko Magdalena Czajkowska Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska- aktorka Izabela Półtorak – instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor	Władysław Kubieñ – Czechy Agnieszka Jermołowicz – Łotwa Natalia Pałamarczuk – Rosja Anetta Agnieszka Buzuk – Rumunia Czesława Osipowicz – Litwa Wiesława Kumiega – Wataszka –Bułgaria Dorota Kaczmarczyk – Estonia Stanisław Zelek – Mołdawia Antonina Mickiewicz – Rosja Weronika Aprilaszwili – Ukraina Alina Białoszycka – Ukraina Anastazja Tkaczowa - Białoruś	Ogółem: 3162 W finale: 26	Grand Prix - Sebastian Andre Garcia N'Dua (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Magdalena Belew (Bułgaria) I nagroda - Łukasz Kamiński (Litwa) II nagroda - Jan Kusiñsz (Łotwa), Jarosław Swyryda (Ukraina) III nagroda - Marta Kulis (Rosja), Janina Sikorska (Kazachstan) Wyróżnienia I stopnia: Agnieszka Rewai (Rumunia), Witalij Walentynowicz (Litwa), Aleksander Ławcow (Białoruś), Anastazja Czumak (Kazachstan), Hanna Zajac (Czechy) Wyróżnienia II stopnia: Wiktorja Szyszko (Białoruś), Irina Nowikowa (Rosja), Renata Tarasowa (Łotwa), Tatiana Ozerowa (Mołdawia), Emilia Widtman (Litwa), Krystyna Moszyna (Mołdawia) Nagroda publiczności: Agnieszka Rewai (Rumunia) Udział w OKR: Sebastian Andre Garcia N'Dua (Czechy)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2014	Agnieszka Glišńska Julita Cichońska Krzysztof Zemło Mateusz Smaczny Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska-aktorka Izabela Półtorak – instruktor teatralny Jacek Malinowski – reżyser Magdalena Kiszko-Dojlidko - aktorka	Aleksandra Pozdniakowa – Rosja Antonina Mickiewicz – Rosja Władysław Kubień – Czechy Anetta Agnieszka Buzuk – Rumunia Halina Ziober – Ukraina Ludmiła Potapowa – Ukraina Helena Kaczan – Białoruś Wiesława Kumiega – Wataszka –Bułgaria Weronika Sawieliewa – Kazachstan Sebastian Nowakowski – Mołdawia Nukri Gabunia – Gruzja Agnieszka Jermołowicz – Łotwa Joanna Szczygłowska - Litwa	Ogółem: 3283 W finale: 25	Grand Prix - Henryk Molin (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Anastazja Sitnikowa (Ukraina) I nagroda - Włodzimierz Żurawski (Mołdawia) II nagroda - Bożena Możejko (Białoruś) III nagroda - Dariusz Rudzianiec (Litwa) Wyróżnienia: Alina Matusz (Ukraina), Krystyna Mak (Kazachstan), Konrad Żytkowski (Litwa), Lucica Juliana Kozminciuc (Rumunia), Weronika Lewczenko (Łotwa), Rafał Werkowski (Litwa) Nagroda publiczności: Włodzimierz Żurawski (Mołdawia) Udział w OKR: Henryk Molin (Czechy)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2015	Agnieszka Glińska Julita Cichońska Magdalena Kiszko- Dojlidko Mateusz Smaczny Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska- aktorka Antonina Sokołowska – instruktor teatralny Bożena Suchocka- Kozakiewicz – aktorka, reżyser Jerzy Łazewski – aktor	Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Elżbieta Wieruszewska- Calistru – Rumunia Witalij Jaworski – Kazachstan Natalia Czajkowska – Ukraina Lesia Buhera – Ukraina Irina Bestuzheva – Rosja Elena Czernych - Rosja Irina Safronova – Rosja Halina Przeczek – Czechy Aldona Sudenis – Litwa Małgorzata Migoń – Mołdawia Agnieszka Jermołowicz – Łotwa Regina Korzhenevskaya – Gruzja Maryna Repiknej - Białoruś	Ogółem: 3162 W finale: 29	Grand Prix - Dominik Morcinek (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Jarosław Macutkiewicz (Litwa) I nagroda - Wiktoria Białoszycka (Ukraina) II nagroda - Paweł Szutow (Rosja) III nagroda - Bernadeta Balac (Rumunia), Ilia Orłow (Mołdawia), Jerzy Wilszanecki (Ukraina) Wyróżnienia: Piotr Czarny (Łotwa), Olga Jaworska (Kazachstan), Edgar Kriwelis (Litwa), Elena Nierubienko (Rosja), Boris Osipov (Gruzja) Nagroda publiczności: Dominik Morcinek (Czechy) Udział w OKR: Dominik Morcinek (Czechy)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2016	Agnieszka Glińska Julita Cichońska Magdalena Kiszko- Dojlidko Bożena Suchocka- Kozakiewicz Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska- aktorka Magdalena Warzecha - aktorka Bożena Suchocka- Kozakiewicz – aktorka, reżyser Jerzy Łazewski – aktor	Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Swietłana Szedłowska – Kazachstan Natalia Babyn – Ukraina Alla Zheludchenko – Ukraina Vladimir Shlyk – Rosja Julia Łysakowska – Rosja Halina Przeczek – Czechy Czesława Osipowicz – Litwa Agnieszka Jermołowicz – Łotwa Irena Torbuś – Mołdawia Elżbieta Wieruszewska- Calistru – Rumunia Nukri Gabunia – Gruzja Alicja Gierlotka - Białoruś	Ogółem: 3358 W finale: 29	Grand Prix - Katarzyna Stonawska (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Elena Graborova (Rosja) I nagroda - Paweł Szutow (Rosja) II nagroda - Żanna Loretta Białoszycka (Ukraina) III nagroda - Emil Szostak (Litwa), Natalia Popowicz (Rosja) Wyróżnienia: Julian Germanowicz (Litwa), Bożena Worono (Białoruś), Boris Osipowicz (Gruzja), Elena Żuławska (Rosja), Alexandru Karol Ostrowski (Rumunia), Nazarii Babyn (Ukraina), David Agladze (Gruzja), Anton Kazaczonok (Łotwa), Katarzyna Żurawczenko (Białoruś), Maryna Myroniuk (Ukraina), Markijan Hołowczak (Ukraina), Radosław Stasiło (Litwa) Nagroda publiczności: Boris Osipowicz (Gruzja) Udział w OKR: Katarzyna Stonawska (Czechy)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2017	Agnieszka Glińska Julita Cichońska Mateusz Smaczny Bożena Suchocka- Kozakiewicz Jerzy Łazewski Michał Jarmoszuk	Piotr Damulewicz – aktor Anna Romantowska- aktorka Magdalena Warzecha - aktorka Bożena Suchocka- Kozakiewicz – aktorka, reżyser Jerzy Łazewski – aktor	Eugenia Chmielewska- Kazachstan Oksana Jabłonowska- Ukraina Irina Begunova – Rosja Aleksander Górski – Rosja Henryk Różański – Czechy Danuta Szejnicka – Litwa Ryszard Morawski – Łotwa Anna Cerazy – Mołdawia Elżbieta Wieruszewska- Calistru – Rumunia Nukri Gabunia – Gruzja Alona Tarasowa - Białoruś	Ogółem: 3444 W finale: 27	Grand Prix - Lubow Kazak (Białoruś) Nagroda A. Mickiewicza - Gabriela Andruszkiewicz (Litwa) I nagroda - Iwona Kyłymniuk (Ukraina) II nagroda - Patryk Obuchowicz (Białoruś), Alona Tarasowa (Białoruś) III nagroda - Michał Jermołaew (Rosja) Wyróżnienia I stopnia: Julian Germanowicz (Litwa), Anton Kazaczonok (Łotwa), Klara Kotas (Czechy), Monica Eugenia Marculaec (Rumunia), Mari Rogova (Mołdawia), Tomasz Suchy (Czechy) Wyróżnienia II stopnia: Aleksandra Korniłowa (Ukraina), Łukasz Palkowski (Litwa), Dmitrij Poltawiec (Kazachstan) Nagroda publiczności: Tomasz Suchy (Czechy) Udział w OKR: Lubow Kazak (Białoruś)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2018	Agnieszka Gliška Julita Cichońska Mateusz Smaczny Krzysztof Zemło Jerzy Łazewski Piotr Damulewicz	Piotr Damulewicz – aktor Danuta Kierklo- Czajkowska - aktorka Magdalena Kiszko- Dojlidko - aktorka Magdalena Kruszyńska- Sosnowska - instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor	Agnieszka Jermołowicz - Kirgistan Władysław Kubień – Czechy Elżbieta Wieruszewska- Calistru – Rumunia Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Ryszard Morawski – Łotwa Nukri Gabunia – Gruzja Eleonora Pawlak – Mołdawia Alina Dojlido – Białoruś Jelena Kulikowa – Rosja Iwona Toczek – Kazachstan Swietłana Poczapska – Ukraina Roksolana Mokrij – Ukraina Wanda Andruszaniec - Litwa	Ogółem: 3064 W finale: 30	Grand Prix - Vincent Harold Tomasz Marchewka (Bułgaria) Nagroda A. Mickiewicza - Bachiana Biegalijew (Kirgistan) I nagroda - Weronika Kantor (Czechy) II nagroda - Julia Pietrowa (Czechy), Michał Burdeinyj (Kirgistan), Ksenia Żywalewska (Białoruś) III nagroda - Łukasz Palkowski (Litwa) Wyróżnienia: Tomasz Sokołowski (Litwa), Dmitrij Poltawiec (Kazachstan), Jasmina Zile (Łotwa), Daria Kozłowa (Rosja), Daria Wasilczyk (Białoruś), Walentyna Babur (Ukraina), Monica Eugenia Marculaec (Rumunia), Nina Malczewska (Gruzja), Beata Możejko (Białoruś), Anastazja Winogradowa (Rosja), Ksenia Frumosu (Mołdawia), Weronika Mokrij (Ukraina) Nagroda publiczności: Michał Burdeinyj (Kirgistan) Udział w OKR: Vincent Harold Tomasz Marchewka (Bułgaria)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2019	Agnieszka Glińska Julita Cichońska Mateusz Smaczny Błażej Piotrowski Magdalena Kruszyńska- Sosnowska Jerzy Łazewski	Piotr Damulewicz – aktor Dorota Landowska – aktorka Magdalena Kiszko- Dojlidko - aktorka Magdalena Kruszyńska- Sosnowska - instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor	Ludmiła Potapowa – Ukraina Halina Ziober - Ukraina Władysław Kubień – Czechy Elżbieta Wieruszewska- Calistru – Rumunia Wiktoria Barawik - Białoruś Nukri Gabunia – Gruzja Maria Fetskovich – Rosja Kamila Półtorzycka – Kazachstan Stanisława Wielisiejczyk – Litwa Beata Baraś - Łotwa Marta Kozieradzka- Mołdawia	Ogółem: 3497 W finale: 27	Grand Prix - Agnieszka Szotkowska (Czechy) Nagroda A. Mickiewicza - Angelina Poswaluk (Ukraina) I nagroda - Platon Gejwan (Ukraina) II nagroda - Tomasz Matuiza (Litwa), Mariya Zhulikova (Kazachstan) III nagroda - Artur Dowgiało (Litwa), Tomasz Sokołowski (Litwa) Wyróżnienia I stopnia: Xenia Frumosu (Mołdawia), Nadejda Gordik (Mołdawia), Daria Hlebowicz (Białoruś), Iryna Juchym (Ukraina), Ilona Petrenko (Rosja), Petra Sikorova (Czechy) Wyróżnienia II stopnia: Ana Iulia Drozdek (Rumunia), Tereza Mihaela Drozdek (Rumunia), Beata Możejko (Białoruś), Jaroslav Nikolaenko (Rosja), Ewa Puzyriewska (Łotwa) Nagroda publiczności: Platon Gejwan (Ukraina)

Rok	Warsztaty finał - wykładowcy	Jury finał	Instruktorzy opiekunowie	Liczba uczestników	Laureaci
2020	Natalia Sakowicz Iwona Szczęśna Michał Jarmoszuk	Piotr Damulewicz – aktor Magdalena Kiszko- Dojlidko – aktorka Magdalena Kruszyńska- Sosnowska - instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor Mateusz Smaczny – aktor Anna Kietlińska	Brak	Ogółem: 1944 W finale: 25	Grand Prix - Artur Dowgiało (Litwa) Nagroda A. Mickiewicza - Daniel Aleks Marcinkiewicz (Litwa) I nagroda - Paulina Pieszko (Litwa) II nagroda - Ksenia Frumosu (Mołdawia), Bachiana Biegaliowa (Kirgistan) III nagroda - Głafira Czapajła (Białoruś), Dymitr Sieliło (Białoruś) Wyróżnienia I stopnia: Diana Łukojć (Litwa), Irina Abrosimowa (Rosja), Agata Pogumirska (Łotwa), Monika Eugenia Marculeac (Rumunia) Wyróżnienia II stopnia: Anna Możejko (Białoruś), Assem Bałgożyna (Kazachstan), Anastazja Kalinina (Łotwa), Milena Kaczurka (Mołdawia), Irena Maćkiw (Ukraina) Nagroda publiczności: Brak

